

STANISŁAW KURNATOWSKI

ZAGADNIENIE ZDJĘCIA ARCHEOLOGICZNEGO POLSKI PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ (WPROWADZENIE DO DYSKUSJI)¹

CEL OCHRONY STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH

Ochronę znalezisk archeologicznych motywuujemy na ogół tym, że przedstawiają one wartość zabytkową, że podobnie jak zabytki języka, folkloru, architektury, sztuki, a ostatnio także techniki nowożytnej należą do godnych zachowania dóbr kultury narodowej. Posługiwanie się tym ogólnie biorąc jak najbardziej słusznym, ale mało ścisłym pojęciem jest jednak w naszym wypadku niewskazane, naraża bowiem na niebezpieczeństwo stosowania do naukowej oceny znalezisk niewłaściwych kryteriów, takich np. jak rozpowszechniane przez kolekcjonerów czy przewodniki turystyczne kryterium oceny według rzadkości występowania. Nie trzeba tu tłumaczyć, że kierowanie się takim kryterium w archeologii i prahistorii, dyscyplinach, w których wnioski opierać można na możliwie jak największej powtarzalności zjawisk, byłoby zupełnym nieporozumieniem. Węszszą, lecz odpowiedniejszą motywacją będzie więc traktowanie stanowisk archeologicznych jako potencjalnego materiału dla badań współczesnych, a przede wszystkim przyszłych pokoleń prahistoryków. Uzasadniając zadania ochrony stanowisk tym drugim, bardziej wymiernym celem poznawczym musimy stale pamiętać o kilku zasadniczych rzeczach.

1. Zawarty w ziemi materiał archeologiczny daje możliwość wykrywania praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego i jego kultury w stosunkowo najszerszym, w porównaniu z innymi dyscyplinami nauk historycznych, zakresie czasowym, prze-

¹ Jest to tekst referatu wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Archeologicznej Oddziału PAN w Poznaniu, 28 lutego 1974 r., a więc jeszcze przed pamiętną konferencją przedstawicieli placówek Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki, Kultury i Sztuki oraz Polskiej Akademii Nauk, na której podjęto inicjatywę zrealizowania długofalowego programu prac pn. „Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu” (W. Hensel, *Pomniki kultury — źródłem świadomości narodu*, A Polski, t. XIX: 1974, z. 2). Program przewidujący m. in. przeprowadzenie kompletnej inwentaryzacji stanowisk archeologicznych na ziemiach polskich oraz zorganizowanie właściwej ochrony najcenniejszych pod względem poznawczym znalezisk, ustalili najbardziej odpowiednią w obecnej sytuacji hierarchię zadań dla wszystkich instytucji naszej dyscypliny: badawczych, dydaktycznych, muzealnych i konserwatorskich. Obecnie, po dwu latach od daty ogłoszenia programu trzeba jednak z żalem stwierdzić, że nie wszyscy archeolodzy rozumieją jego doniosłość, co gorzej, nie wszyscy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa szybkiego zniszczenia podstaw materiałowych ich dyscypliny. Niektórzy badacze zachowują się tak jakby zapas znalezisk był nieprzebrany, jakby podzielali pogląd Długosza o naczyniach rosnących pod ziemią (J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 2-4). Treść referatu poniższego pozostaje więc nadal aktualna; publikuję ją bez zmian, poza niewielkimi skrótami. Dodałem jedynie parę niezbędnych przypisów.

kraczącym 99% czasu istnienia człowieka na ziemi. Daje on też możliwość dostarczenia istotnych informacji dla poznania rozwoju wzajemnych zależności między społeczeństwem ludzkim a przyrodą badanych obecnie coraz intensywniej przez nauki geograficzne i wiele nauk przyrodniczych².

2. Wartość poznawcza badań archeologicznych zależy od dwu relacji: a) obserwacje nasze są tym cenniejsze i wszechstronnejsze, im większego, bardziej zróżnicowanego i mniej naruszonego kompleksu znalezisk dotyczą; b) w związku z szybkim postępem metod i technik eksploracji ilość i jakość obserwacji będzie tym większa, im w późniejszym, bardziej zaawansowanym etapie rozwoju archeologii zostaną one wykonane.

3. Pełnowartościowy obiekt obserwacji przedstawia tylko układ znalezisk *in situ*. Każde badanie archeologiczne jest równocześnie niszczeniem tego układu, a więc pełnej obserwacji znaleziska można dokonać tylko raz. Postęp nauk ścisłych i technicznych w zakresie wykorzystywania różnego rodzaju promieniowania i fal elektromagnetycznych (skorzystanie z dalszego rozwoju geofizyki prospekcyjnej, fotogrametrii i holografii, spektroskopii itp. specjalności) pozwala przypuszczać, że w przyszłości można będzie dokonywać obserwacji wielokrotnych bez naruszania znaleziska. Są to jednak możliwości jeszcze konkretniej nie zarysowane, odległe w czasie.

4. Niszczenie stanowisk na skutek współczesnej działalności przemysłowej, rolniczej, budowlanej, a także na skutek erozji gleb wzrosło bardzo silnie w ostatnich dziesiątkach lat.

Mając powyższe fakty na uwadze powinniśmy, przy rozważaniu zadań ochrony zabytków, uwzględnić przede wszystkim potrzeby zachowania dla przyszłych badań najwartościowszych kompleksów znalezisk. Muszą to być kompleksy zwarte i możliwe pełne, składające się ze stanowisk różnego rodzaju, a nie tylko z obiektów wyselekcjonowanych, takich np. jak grodziska czy kurhany. Powinniśmy możliwie w jak największym stopniu ograniczyć zakres badania, a więc tym samym niszczenia przez siebie samych stanowisk nie zagrożonych. Do realizowania obecnych celów poznawczych prehistorii można, w przeważającej liczbie wypadków, wykorzystywać z powodzeniem obiekty niszczone. Przede wszystkim trzeba jednak na szeroką skalę podjąć inwentaryzację globalną stanowisk, żeby zorientować się, jakimi zasobami potencjalnych źródeł dysponujemy, zarejestrować obiekty skazane nieodwołalnie na niszczenie, i żeby w ogóle się dowiedzieć, gdzie są najcenniejsze kompleksy stanowisk, które należałoby bezwarunkowo zachować dla przyszłych badań.

Zatem ochrona stanowisk archeologicznych to rozsądne, dalekowzroczne gospodarowanie olbrzymim a bezcennym z punktu widzenia badawczego archiwum ziemi, w warunkach wielkiego zagrożenia tego archiwum. Toczy się gra o trudno wyobrażalną stawkę kulturową i naukową. Można też powiedzieć bez żadnego wpa-

² Według autorów *The Science of Geography (Report of the Ad Hoc Committee on Geography, Earth Sciences Division, National Academy of Sciences — National Research Council, Washington D.C. 1965, Publication 1277)* „stanowiska archeologiczne stwarzają jedno z głównych miejsc spotkań nowoczesnej geografii fizycznej i innych dyscyplin. Faktycznie wszystkie dyscypliny terenowe zdają się spotykać na takich stanowiskach. Tutaj techniki i poglądy fizjografa, geografa kultury, botanika, gleboznawcy, zoologa, antropologa, historyka i archeologa przyczyniają się do zrozumienia tak historii lokalnej, jak i ewolucji człowieka i społeczeństwa. Stwierdzenie, iż większość śladów ma charakter fizyczny lub stratygraficzny, doprowadziło do coraz bliższego sprzymierzenia się geografów fizycznych, kultury i archeologów. Jeśli generalizacje historyczne odnoszące się do człowieka i jego środowiska mają być wartościowe, niezbędna jest skrupulatna rekonstrukcja środowiska klimatycznego i fizjograficznego. Ta współzależność przedmiotowa została wyraźnie stwierdzona w wielu bieżących wykopaliskach” (cytuje według „Przeгляду Zagranicznej Literatury Geograficznej”, z. 1: 1966, s. 25/26).

danian w przesadę, że stawką w niej jest także nasze przyszłe dobre imię. W historii nauki, a przede wszystkim przez przyszłe pokolenia badaczy-prahistoryków zostaniemy bowiem ocenieni nie miarą naszych odkryć, lecz w pierwszym względzie miarą skutecznych działań podjętych dla ochrony znalezisk.

SZACUNEK LICZBY STANOWISK

Następną sprawą, którą trzeba rozważyć, to określenie przypuszczalnej liczby stanowisk archeologicznych już odkrytych, jak i jeszcze nie znanych, znajdujących się na terenie Polski północno-zachodniej, o łącznej powierzchni prawie 72 tysięcy km². Ze względu na znikomość danych może to być szacunek bardzo mało dokładny, obrazujący tylko rząd wielkości. Na podstawie dokonanych już szacunków stref okupacji oraz stref intensywniejszej eksploatacji terenu Wielkopolski zachodniej o powierzchni 12 tysięcy km², w czasach od XIII w. p.n.e. do XIII w. n.e., można sądzić, że tereny z gęściej występującymi stanowiskami (tereny, gdzie koncentruje się większość stanowisk ze starszych okresów pradziejów aż po okres wpływów rzymskich włącznie) nie przekraczały zazwyczaj 10% powierzchni ogólnej, natomiast teren ze stanowiskami rzadziej sytuowanymi (tereny, gdzie występują przede wszystkim stanowiska sepulkralne, obozowiska i znaleziska luźne z wymienionych wyżej starszych okresów pradziejów) wynosiły nie więcej niż 20% powierzchni ogólnej i tylko we wczesnym i późnym średniowieczu znacznie przekroczyły te granice. Łącznie biorąc, przeważająca liczba stanowisk na interesującym nas obszarze rozmieszczona jest na powierzchni 20 tysięcy km².

Trudniej znacznie było podać jakąś przybliżoną liczbę stanowisk. Na podstawie bardzo niepełnych danych³ i stosując kilka różnych sposobów liczenia, których tu z braku czasu nie można szerzej omawiać, określamy ogólną liczbę stanowisk na 70-100 tysięcy. Należy przy tym sądzić, że druga liczba jest prawdopodobniejsza od pierwszej.

OCENA SZYBKOŚCI NISZCZENIA STANOWISK

Nasze dotychczasowe dane: sprawozdania, inwentarze muzealne, katalogi itp. spisy znalezisk, ustawione są w taki sposób, że nie można na ich podstawie obliczyć, jaki procent z podanej wyżej szacunkowej liczby stanowisk został wykryty i zarejestrowany, a tym bardziej, jaki procent odkrytych uprzednio stanowisk uległ później zniszczeniu. Wyniki wyrywkowych weryfikacji prowadzonych na terenach rozpoznanych wcześniej pod względem archeologicznym są przerażające. Na terenach tych uległo zniszczeniu przeszło 50% stanowisk znanych wcześniej. Na niektórych odcinkach utrzymało się niespełna 10% stanowisk⁴. Na podstawie tych informacji sądziłbym, że corocznie ulega zniszczeniu ok. 2000 stanowisk⁵, a możliwe, że liczba ta jest jeszcze wyższa.

³ Dysponujemy na razie dla takiego szacunku dwoma większymi obszarami objętymi w całości zdjęciem archeologicznym: terenem dawnego plemienia Wolinian, gdzie pełną inwentaryzację stanowisk przeprowadziło Muzeum Narodowe w Szczecinie, oraz leżącym poza wschodnią granicą rozpatrywanej dzielnicy, byłym terenem powiatu Inowrocław przebadanym przez Katedrę Archeologii UAM z Poznania. Powierzchnia innych zwartych kompleksów objętych systematycznym badaniem powierzchniowym przez archeologów nie przekracza na ogół 100 km².

⁴ Ostatnie dane dotyczą niektórych, zwymionych odcinków terasy środkowej.

⁵ Mam tu na myśli całkowite usunięcie lub całkowite przemieszczenie pierwotnego układu warstw kulturowych stanowiska, a więc także najniższej położonych partii istniejących tam obiektów. Liczba stanowisk ulegających dewastacji częściowej jest oczywiście wielokrotnie wyższa.

GŁÓWNE CZYNNIKI ZAGROŻENIA

Wyróżnić możemy 5 grup procesów przyczyniających się obecnie w największym stopniu do niszczenia obiektów archeologicznych:

1. Pierwsza z nich to wszystkie prace ziemne związane z realizacją większych i średnich inwestycji górniczych (kopalnie odkrywkowe, wydobywanie w skali przemysłowej kruszywa budowlanego), przemysłowych, drogowych, energetycznych (budowa sieci wysokiego napięcia, gazociągów), wodnych i komunalnych (budowa nowych osiedli miejskich, zbrojenie terenów przygotowywanych pod zabudowę). Liczba tego rodzaju wielkich inwestycji stale wzrasta. Przykładem mogą być tu zamierzenia w zakresie inwestycji wodnych, absolutnie niezbędne dla zapobieżenia narastającemu niedoborowi wody. W samej tylko Wielkopolsce planuje się wybudowanie w najbliższym dziesiątku lat 43 dużych zbiorników wodnych. Już w latach 1974-1976 podjęta zostanie budowa 10 zbiorników, w tym tak wielkiego, jak Jeziorsko.

2. Bardzo poważna, łącznie biorąc suma zniszczeń powodowana jest współczesną rozbudową i modernizacją wsi, choć są to zniszczenia bardziej rozproszone i wskutek tego mniej rzucające się w oczy. Chodzi tu nie tylko o prace ziemne poprzedzające budowę domów mieszkalnych czy budynków inwentarskich, lecz także o prace związane z realizowaną, w coraz szerszym zakresie, przebudową całej infrastruktury wsi (budowa dróg lokalnych, instalowanie wodociągów, kanalizacji, silosów itp.).

3. W związku z przyśpieszoną, zwłaszcza w ostatnich latach, rozbudową wsi wzrosła też poważnie ilość szkód wyrządzanych rozproszoną eksploatacją materiałów budowlanych. Szczególnie niebezpieczne, bo trudne do kontrolowania, jest funkcjonowanie wielu mniejszych wioskowych, PGR-owskich czy prywatnych piśnic zakładanych często na terenie stanowisk archeologicznych, zbieranie kamieni z grobów czy z grodzisk na cele budowlane, wydobywanie gliny dla cegielni polowych, a także rozwożenie ziemi z wałów grodzisk i z nasypów kurhanów do podwyższania dróg⁶.

4. Czwarta grupa czynników wyrządzająca obecnie bez porównania największe szkody wynika ze współczesnej uprawy rolnej. Jest to tym groźniejsze, że działają one systematycznie, obejmują cztery piąte lub nawet więcej z ogólnej liczby stanowisk, a każdego roku niszczą na ich powierzchni, choć nieraz w sposób mało uchwytny, coraz większą część pierwotnego układu warstwy kulturowej. Zmiany zachodzące we współczesnej agrotechnice przyspieszą w bardzo poważnym stopniu ten proces niszczenia znalezisk archeologicznych w ich pierwotnym układzie. W związku z dużym niedoborem wody postuluje się na przykład stosowanie na terenach gleb ciężkich i średniociężkich tzw. retencji głębszej. Polega ona na wprowadzeniu wody głęboko w podglebie za pomocą orki z pogłębiaczami do głębokości 0,7 m, tzw. drenowania kreciego do głębokości 1,5 m itp. zabiegów. Stosowanie ich niszczy szybko dolne, zachowane jeszcze przy dotychczasowych głębokościach uprawy mechanicznej partie budowli, jam czy grobów. Niedobór wody zmuszać też będzie do zakładania w najbliższych latach dużej liczby małych zbiorników retencyjnych. Planuje się także zalesienia gruntów lekkich czy nadmiernie wyjałowionych i spiaszczonych, co w dalszej perspektywie powstrzyma niszczenie ich powierzchni, w pierwszym etapie jednak spowoduje duże szkody w warstwach kulturowych znajdujących się tam stanowisk na skutek stosowania głębokiej orki pod sadzonki drzew.

⁶ Jak wskazują badania weryfikacyjne w Wielkopolsce w latach 1975-1976, straty wynikające z tego rodzaju działalności są bardzo dotkliwe. Szereg znanych w literaturze przedmiotu cmentarzysk i osad pradziejowych już nie istnieje, wywieziono je bowiem wraz z piaskiem na budowę.

5. Piąta wreszcie grupa czynników, powodująca równie wielkie, choć także trudne do bezpośredniego zaobserwowania szkody, to procesy erozji wietrznej i wodnej gleb pozbawionych przez człowieka naturalnej pokrywy roślinnej. Sądźno do niedawna, że procesy te nie odgrywają poważniejszej roli na obszarach niższych Polski. W rzeczywistości siła ich oddziaływania nawet na niezbyt stromo nachylonych powierzchniach pól ornych jest bardzo duża. Wykazały ją między innymi ostatnie badania Pracowni Archeologicznej Poznańskiego Oddziału PKZ. Zagrożenie jest bardzo poważne, gdy uświadomimy sobie, że pasy terenu o największym zagęszczeniu stanowisk (zbocza dolin, partie przykrawędne wysoczyzny, a zwłaszcza teras wyższych i środkowych) są jednocześnie powierzchniami gruntów wystawionych na największe niszczenie przez erozję, o ile znajdują się pod uprawą orną.

MOŻLIWOŚCI AKCJI OCHRONNYCH

Zniszczeniom powodowanym przez wielkie budowy przeciwdziałać można tylko w jeden sposób — podejmując na skazanych na kompletną likwidację stanowiskach archeologicznych ratownicze prace wykopaliskowe. Najsłabszą stroną zdecydowanej większości tego rodzaju akcji było dotychczas podejmowanie prac ratunkowych za późno, ze zbyt małym wyprzedzeniem terminu rozpoczęcia realizacji inwestycji. Głównym powodem tego jest mała łączność naszych placówek, przede wszystkim konserwatora zabytków archeologicznych, z instytucjami planującymi inwestycje, a więc z biurami projektowymi i urzędami planowania. Tam tylko bowiem, nie zaś u inwestora możemy się dowiedzieć w odpowiednio wcześniejszym terminie o lokalizacji inwestycji i jej zakresie przestrzennym, co pozwoli nam na zorganizowanie akcji ratunkowej w latach poprzedzających budowę.

Zmiana postawy archeologów w tych sprawach z biernej na aktywną daje im jeszcze jedną istotną szansę. Część inwestycji, takich jak wodne, górnicze czy drogowe, ma z góry wyznaczoną przez swe funkcje lokalizację. W tych wypadkach jedynym wyjściem dla nas jest odpowiednio wczesne podejmowanie badań ratunkowych w celu wyciągnięcia ze skazanych na zniszczenie zabytków największych naukowych korzyści. Przy budowach innego typu istnieje jednak często możliwość dokonania zmian lokalizacji lub wprowadzenia do niej drobnych korekt, nieistotnych dla inwestora, zasadniczych natomiast dla ochrony zabytków. Czasem przesunięcie miejsca planowanego budynku dosłownie o kilkanaście metrów pozwoli uratować przed zniszczeniem bardzo cenny obiekt archeologiczny. Z tych też względów archeolog powinien być zawsze obecny przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji budowy, tak jak jest coraz częściej obecny geograf.

Przeciwdziałanie czterem następnym grupom czynników niszczących stanowiska archeologiczne nasuwa o wiele trudniejsze problemy, których nie możemy tu z braku miejsca dokładnie omówić. Podkreślić tylko trzeba, że musimy się zdobyć na rozwiązywanie zadań ochrony zabytków w sposób kompleksowy, odpowiednio do sytuacji przyrodniczej i do stanu i potrzeb gospodarki na danym terenie. Jak już podkreślaliśmy wyżej, prawdziwie wartościowy jest dla nas tylko pełny zespół znalezisk z jakiejś okolicy, a więc nie tylko grodziska, cmentarzyska czy osady, lecz także otaczające te główne obiekty znaleziska rozproszone, dopełniające w bardzo istotnej mierze zbioru informacji potrzebnych nam dla poznania życia i działalności istniejącej tam kiedyś zbiorowości ludzkiej. Rola informacyjna stanowisk ze znaleziskami rozproszonymi nie była dotychczas doceniana. Mówiąc o ochronie zabytków archeologicznych ma się zwykle na myśli tylko stanowiska bogate w zabytki ruchome: grodziska, osady stałe, cmentarzyska, i dąży się w niektórych wypadkach np. do ich wyłączenia spod uprawy. Musimy jednak zdać sobie sprawę,

że nawet wyłącznie obiektów bogatych nie rozwiązuje kwestii ochrony, gdyż bez informacji o otaczających je znaleziskach rozproszonych (miejscach produkcji, osadach sezonowych czy obozowiskach, szlakach lokalnych itp. wszelkich świadectwach działalności przestrzennej człowieka) niewiele dostarczą one danych rzeczywiście ważnych dla przyszłego badacza. Z drugiej strony wyłącznie spod współczesnej gospodarki całego kompleksu stanowisk rozmieszczonego na powierzchni kilku, a czasami kilkunastu km² jest zamierzeniem absolutnie nierealnym. Jedynym wyjściem w tej sytuacji może być możliwie pełna eksploracja znalezisk rozproszonych drogą systematycznych badań powierzchniowych i sporządzenie pełnej ich dokumentacji przechowywanej dla przyszłych badań. Jeśli chodzi natomiast o stanowiska bogate, to powinniśmy zwrócić szczególną uwagę nie tylko na ochronę grodzisk czy kurhanów, lecz także osad i cmentarzysk płaskich. Ich wyłączenie i kontrolowanie efektywności ich ochrony nasuwa olbrzymie trudności i bez stworzenia dobrze funkcjonującej sieci lokalnych opiekunów zabytków, a przede wszystkim bez wyłączenia do tej akcji lokalnych władz administracyjnych, nie można nawet marzyć o osiągnięciu jakichś pozytywnych wyników. Nowa reorganizacja władz gminnych daje nam duże możliwości, gdyż po raz pierwszy od wielu lat mamy teraz jednego gospodarza o sporym zakresie władzy. Jak miałem się okazję przekonać wielokrotnie, nastawienie administracji gminnej do sprawy ochrony zabytków archeologicznych jest bardzo pozytywne. Spotykałem się nawet z przypadkami samorządnego wyłączenia spod uprawy stanowisk znanych miejscowemu społeczeństwu z badań powierzchniowych prof. Kostrzewskiego i jego uczniów. Nie wolno nam tej sytuacji nie wykorzystać.

Erozję i niszczenie wielu stanowisk znajdujących się na zboczach dolin można przerywać poprzez wyłączenie ich, w porozumieniu z użytkownikami i władzami rolnymi, spod uprawy rolnej i zakładanie na nich trwałych użytków zielonych. Akcje tego rodzaju mają także widoki powodzenia, są bowiem zgodne z obecnymi kierunkami gospodarki rolnej: z wymogami współczesnego gleboznawstwa, a zwłaszcza z potrzebami wzrostu produkcji pasz. W zwalczaniu erozji nasze postulaty ochrony zabytków zbieżne są zupełnie z postulatami nowoczesnej agrotechniki i w tym więc zakresie bezpośrednia łączność archeologów z lokalnymi władzami rolnymi może przynieść bardzo dobre rezultaty.

ORGANIZACJA SŁUŻBY ARCHEOLOGICZNEJ

Nie potrzebuję udowadniać, że konieczną podstawą dla wymienionych wyżej wszystkich bez wyjątku działań może być tylko systematyczna inwentaryzacja stanowisk archeologicznych. Do wykonania kompletnego zdjęcia archeologicznego Polski północno-zachodniej powinny się włączyć absolutnie wszystkie placówki archeologiczne. Spraw ochrony znalezisk archeologicznych nie można nadal zwałać na konserwatora wojewódzkiego, bo wymagania, by jeden archeolog mógł skutecznie chronić zabytki (w większości jeszcze nie odkryte i nie zlokalizowane) na powierzchni kilkunastu tysięcy km², jest grubym nieporozumieniem. Postulowane badania powierzchniowe powinno się naturalnie zaczynać od terenów najbardziej zagrożonych czy to wielkimi inwestycjami, czy też erozją.

Dodać jeszcze trzeba jedno. Potencjał badawczy naszych placówek jest pokaźny (liczba archeologów na terenie Polski północno-zachodniej dojdzie niedługo do stu osób), a efektywność badań powierzchniowych może być wysoka (dowodzą tego chociażby badania Katedry Archeologii UAM na Pomorzu Środkowym i na Kujawach, a ostatnio badania Pracowni Archeologicznej PKZ). Niestety w sporej części placówek potencjał ten jest nie wykorzystany. Aktywność niektórych instytucji w zakresie prowadzenia badań powierzchniowych obniżyła się znacznie w ostat-

nich latach, mimo dużo lepszego wyposażenia kadrowego i technicznego. Liczba odkrywanych stanowisk w przeliczeniu na jednego zatrudnionego archeologa zmalała tam w okresie ostatnich pięciu lat przeszło dziesięciokrotnie. Takie nastawienie do najważniejszej obecnie działalności archeologicznej musi się zmienić jak najszybciej. Akcja inwentaryzacji i właściwej ochrony prowadzona w najbliższych dziesięciu—piętnastu latach zadecyduje bowiem, czy przyszłe pokolenie archeologów będzie jeszcze miało co badać.

*Zakład Archeologii Wielkopolski IHKM PAN
w Poznaniu*

STANISŁAW KURNATOWSKI

THE PROBLEM OF ARCHAEOLOGICAL SURVEY OF NORTH-WESTERN
POLAND (INTRODUCTION TO DISCUSSION)

In the first part of this paper the author motivates the urgent need for an efficient and rightly directed protection and conservation of archaeological materials *in situ*. The main object of the protection of archaeological sites should be the rational exploitation of the records hidden in the earth, which though numerous are rapidly being destroyed, as well as their preservation not only for present but also for future studies. The indispensable condition of fulfilling this task is the complete archaeological field survey which would provide reliable information concerning the number, location and the threat to archaeological sites that still exist.

In the further parts of his article the author discusses the main objects of the protection of archaeological finds in north-western Poland. The article presents: an attempt to estimate the total number of sites (based on the results of partial investigations); the estimate of the rapidity of their destruction, the main causes of the accelerated process of their destruction under the conditions of modern spatial development, the possibilities of protective actions. These actions should be based on the full catalogue of sites. The most pressing task that faces not only the conservators of archaeological monuments but all archaeological institutions as well is to undertake field survey and test excavations in order to prepare this catalogue as quickly as possible.

